

Pomorskie to tylko Trójmiasto? Te miasta warto zobaczyć.

Turystyczne województwo pomorskie kojarzy się przede wszystkim z Gdańskiem, Sopotem i Gdynią, piaszczystymi plażami Bałtyku i smażoną rybką w nadmorskim kurorcie. Czy to jedyne atrakcje naszego Pomorskiego? Ruszyliśmy w drogę najdalej jak się dało. Sprawdziliśmy co warto zobaczyć na południowo-zachodniej ścianie Pomorskiego: od Chojnic, przez Człuchów, Miastko, Bytów, Słupsk, aż po Ustkę.



Przygotowałam dla Ciebie sprawdzone plany zwiedzania pomorskich miejscowości. Z naszym planem spędzisz 7 dni spacerując po miastach i okolicach. Pomysłów na wycieczki mamy jeszcze więcej. Podzielimy się nimi w kolejnych przewodnikach z cyklu "Pomorskie Nieoczywiste". Sam wybierzesz, co chcesz zobaczyć, i ile czasu spędzisz w jednym z najpiękniejszych terenów województwa pomorskiego.

Korzystaj z planu zwiedzania Pomorskiego na 7 dni!

W pierwszej części cyklu "Pomorskie Nieoczywiste" przygotowałam dla Ciebie aż 7 jednodniowych wycieczek po mniej znanych miastach woj. pomorskiego. Plan ten - jak zawsze na naszym blogu - powstał na bazie tego, co my sami widzieliśmy. Plan dopasowany jest do intensywności zwiedzania i do czasu, jakim dysponuje

przeciętny turysta w ciągu wakacyjnego dnia. Ponieważ sami przetestowaliśmy każdą atrakcję i propozycję, ty także dasz radę to zrobić.

Ponieważ są to propozycje na pojedyncze dni, sam najlepiej dobierzesz te, które będą idealne dla Ciebie. Być może z tego 7-dniowego planu zrobisz sobie 2 weekendy? Sam zdecyduj. Poukładałam te dni zgodnie z trasą naszej wycieczki, kiedy poruszaliśmy się najpierw na południe, potem na zachód, by wreszcie odbić na północ województwa pomorskiego. Mam nadzieję, że te pomysły przypadną Ci do gustu :) Jeśli tak, będzie mi bardzo miło, gdy podzielisz się nimi ze znajomymi lub rodziną.

“ **Dzień 1 w Chojnicach:** spacer po rynku i fotogenicznych zakamarkach przylegających uliczek, porównaj 2 kościoły: gimnazjalny i bazylikę, wystawy w Bramie Człuchowskiej, kolekcja Albina Makowskiego (b. ograniczony dostęp!), Park 1000-lecia (dłuższy spacer i zabawy z dziećmi lub przejazd nad jezioro do Człuchowa)

Dzień 2 w Człuchowie: zamek i wystawa muzeum na zamku, Park Luizy, przez kładkę na bagnach do centrum – budynek ratusza, kościół św. Jakuba z audioprzewodnikiem, rynek z fontanną, rejs tratwą po jeziorze Urzędowym, cerkiew greckokatolicka (zadzwoń wcześniej i się umówić),

Dzień 3 w Miastku i okolicach: kościół Wspomożenia Wiernych, spacer po mieście i do Informacji Turystycznej, park miejski, wizyta w cerkwi greckokatolickiej (zadzwoń wcześniej i się umówić), plaża miejska nad jeziorem Lednik, Gród Rummela w Pasiece, jeśli masz jeszcze chwilę: Kraina Rummela (dłuższy szlak pieszy i rowerowy nadający się na całonocną wycieczkę) – zajedź pod wigwam i źródło Hammer;

Dzień 4 w Bytowie: zamek i wystawa na zamku, spacer po mieście;

Dzień 5 w Słupsku: Baszta Czarownic (remontowana w wakacje 2018), Muzeum Pomorza Środkowego na Zamku Książąt Pomorskich, Wystawa w Młynie Zamkowym, Kościół Św. Jacka, budynek poczty i sylwetka Heinricha von Stephana, Kościół Mariacki z Krzywą wieżą, park Sienkiewicza, Informacja Turystyczna i przejście z przewodnikiem z IT do Urzędu Miasta i na wieżę widokową Ratusza, (jeśli masz jeszcze chwilę: dorzuc coś z kolejnego dnia)

Dzień 6 w Słupsku: wycieczki tematyczne po Słupsku: na przykład Szlak murali (Mapa słupskiego Street Artu dostępna w punkcie IT), Izba Historii Kolei (najlepiej wcześniej się umówić), Papugarnia Lora;

Dzień 7 w Ustce: zwiedzanie z audioprzewodnikiem wypożyczonym w IT, zrewitalizowane domy rybackie, wizyta w Muzeum Chleba, Latarnia Morska, Plaża, Kładka na drugą stronę Słupi i Bunkry Blüchera (opcjonalnie można zostać w Ustce na jeszcze jeden dzień, żeby odpoczywać na plaży lub wybrać się na tematyczną wycieczkę rowerową z przewodnikiem);

Ten przewodnik to efekt naszej współpracy z [Pomorską Regionalną Organizacją Turystyczną](#), która ponownie nam zaufała i skoordynowała naszą wizytę w regionie. To dzięki niej trafiliśmy do wspaniałych ludzi, którzy bardzo starali się w krótkim czasie pokazać nam jak najwięcej ciekawych miejsc. Opowiedzieli nam niesamowite historie, które teraz możemy podawać dalej Tobie i Twoim znajomym. Wszystkim zaangażowanym bardzo dziękujemy. To dzięki Wam powstał ten przewodnik :)

👉 [Zobacz naszą poprzednią pomorską wyprawę pt. "Ruszamy za Wisłę!"](#)

Zwiedzaj z nami Pomorskie Nieoczywiste

Ciężko było mi usystematyzować wszystkie atrakcje, które odwiedzaliśmy i sprawdzaliśmy. Ostatecznie zdecydowałam się na trzy kategorie i trzy oddzielne przewodniki. Najpierw pokażę Ci miasta, które zwiedziliśmy. We wszystkich są ciekawe historie, muzea i ciekawe kadry dla pasjonatów fotografii.

W drugiej części z kolei, zachwycimy się przyrodą, która opanowała Park Krajobrazowy Doliny Słupi. Spłyniemy kajakiem po wartkiej rzece omijając powalone na niej drzewne przeszkody, z brzegu obejrzymy jeziora lobeliowe, i wrócimy do miejsc, gdzie rok temu nawałnica zabrała setki hektarów lasu. Sam przekonasz się, czy i po co warto tam pojechać.

W trzeciej części z kolei, zabiorę Cię na wycieczkę wokół miast, gdzie razem odkryjemy czającą się w ogrodach i skansenach kulturę. Zobaczymy rzeźby lokalnych twórców, cmentarzyska dawnych plemion i niezwykle wsie upstrzone białymi domami pociętymi brązową szachownicą z belek.

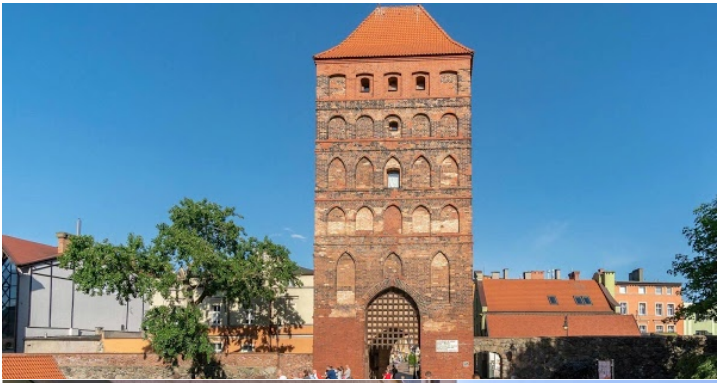
Gotowy do drogi? Zaczynamy od pomorskich miast.

1. Pospaceruj po fotogenicznych Chojnicach

Zwiedzanie Chojnic najlepiej zacznij od miejsca, gdzie sąsiadują ze sobą dwa kościoły. **Gotycka bazylika pw. Ścięcia Św. Jana** stoi ramię w ramię z barokowym **kościółem gimnazjalnym pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny**. Na moje pytanie co te kościoły robią tak blisko siebie Marcin – nasz przewodnik – odpowiedział, że to zasługa księdza proboszcza bazyliki, który swego czasu nadał ziemię zakonowi jezuitów, a ten zbudował tu – oprócz szkoły – swój kościół. Dziś są to dwie odrębne parafie. Aż kusi, żeby uprawiać tu chojnicki churching...

“ churching (potocznie z jęz. ang.) - turystyka mszalna wędrujących co niedzielę między kościołami lub rzadziej: turystyka nastawiona na zwiedzanie świątyń

Kiedy już zobaczysz w środku i porównasz oba kościoły, idź na spacer przez środek rynku. Może skończy się już remont i zobaczysz fontannę z trzema nagimi kobietami bez zasłaniającej je siatki. Wiem, że ciężko będzie oderwać od nich wzrok, ale postaraj się i spójrz w górę na fasadę miejskiego ratusza. Robi wrażenie, prawda? Zwłaszcza głowa tura, który jest w herbie miasta, i którego – jeśli będziesz wystarczająco spostrzegawczy – spotkasz jeszcze na swojej drodze.



Ruszaj w Droge!
FUNDACJA • KLUB • BLOG PODRÓŻNICZY



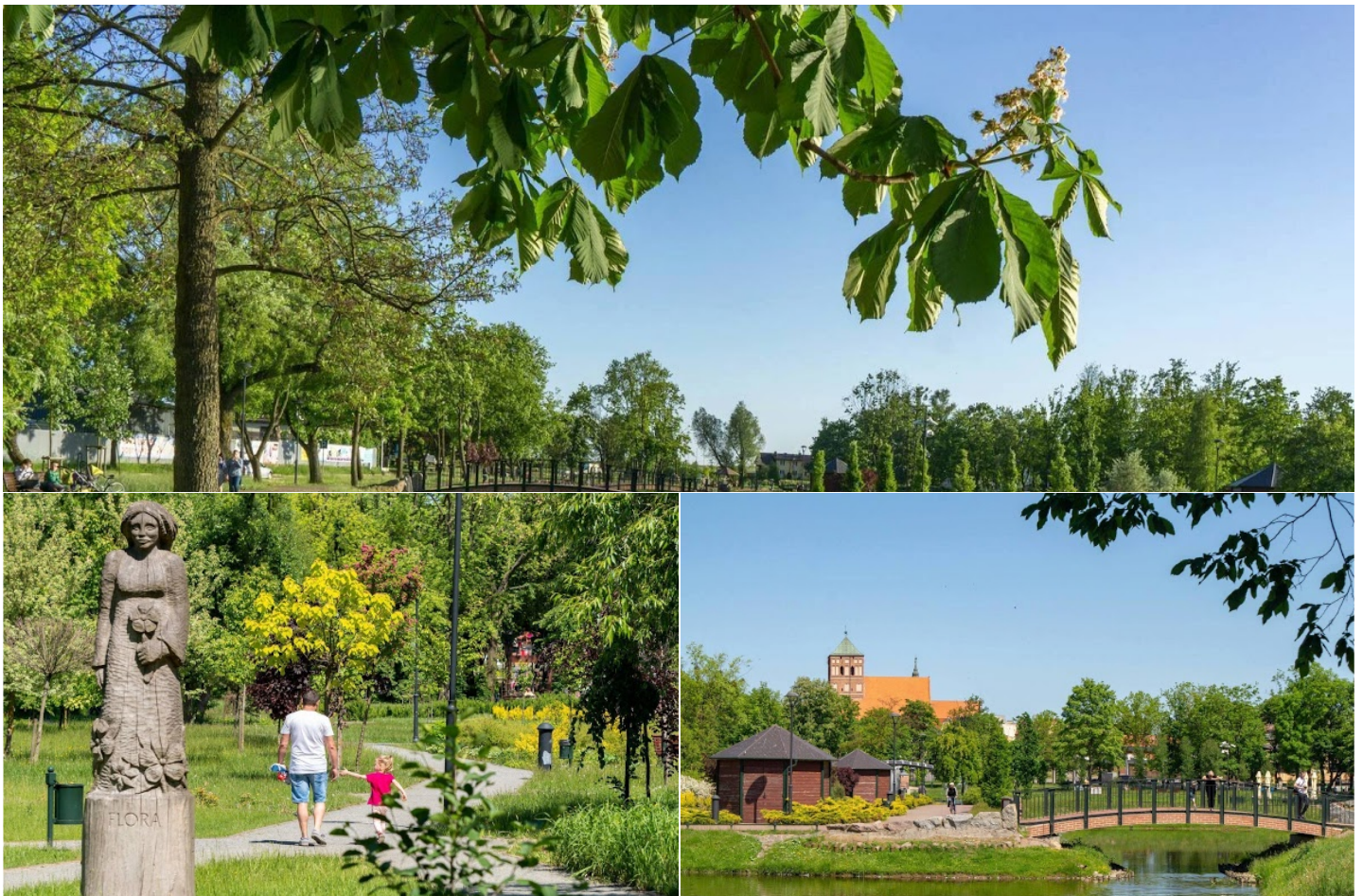


2. Dotknij historii miasta w Bramie Człuchowskiej i odpocznij w Parku 1000-lecia

Przez rynek przejdź na ukos do **Bramy Człuchowskiej**. Jest tam wystawa skupiająca pamiątki mieszkańców i skarby wydobyte z głębi ziemi. Być może usłyszysz tam słówko o chojnickiej łoży masońskiej, na pewno zobaczysz patefon, który – gwarantuję – działa, a na szczycie wieży obejrzysz przestarą i przepiękną monstrancję średniowieczną, która podobno wciąż przemierza w procesji Bożego Ciała chojnickie ulice. Jeśli spodoba ci się wystawa i chciałbyś poznać więcej chojnickich osobliwości, zapytaj w kasie muzeum czy możesz dziś zobaczyć mieszkanie Albina Makowskiego – chojnickiego regionalisty, prawnika i osobistości zasłużonej dla miasta. Pan Albin kolekcjonował książki, medale i broń, które intrygują turystów w jego dawnym mieszkaniu zamienionym na placówkę muzeum.

Uff... wygląda na to, że masz za sobą niezły spacer. Mam nadzieję, że miałeś czas zajrzeć za Bramę Człuchowską, że spotkałeś tam po drodze tura, i że zobaczyłeś pozostałości dawnych murów miejskich z basztami? Czas na zasłużony odpoczynek. Świetnie nadaje się do tego **Park 1000-lecia**. Usiądziesz tam na jednej z wielu ławek nad stawami, napijesz się kawy, a Twoje dziecko będzie mogło poszaleć w skate-parku lub na placu zabaw. Mi w parku najbardziej podobały się nawiązania do znaków zodiaku, gwiazdozbiorów i Mikołaja Kopernika. A najbardziej dumna byłam z tego, że potrafiłam odczytać godzinę z zegara słonecznego, który stoi pośrodku parku. Ciekawa jestem, czy też Ci się tam spodoba.





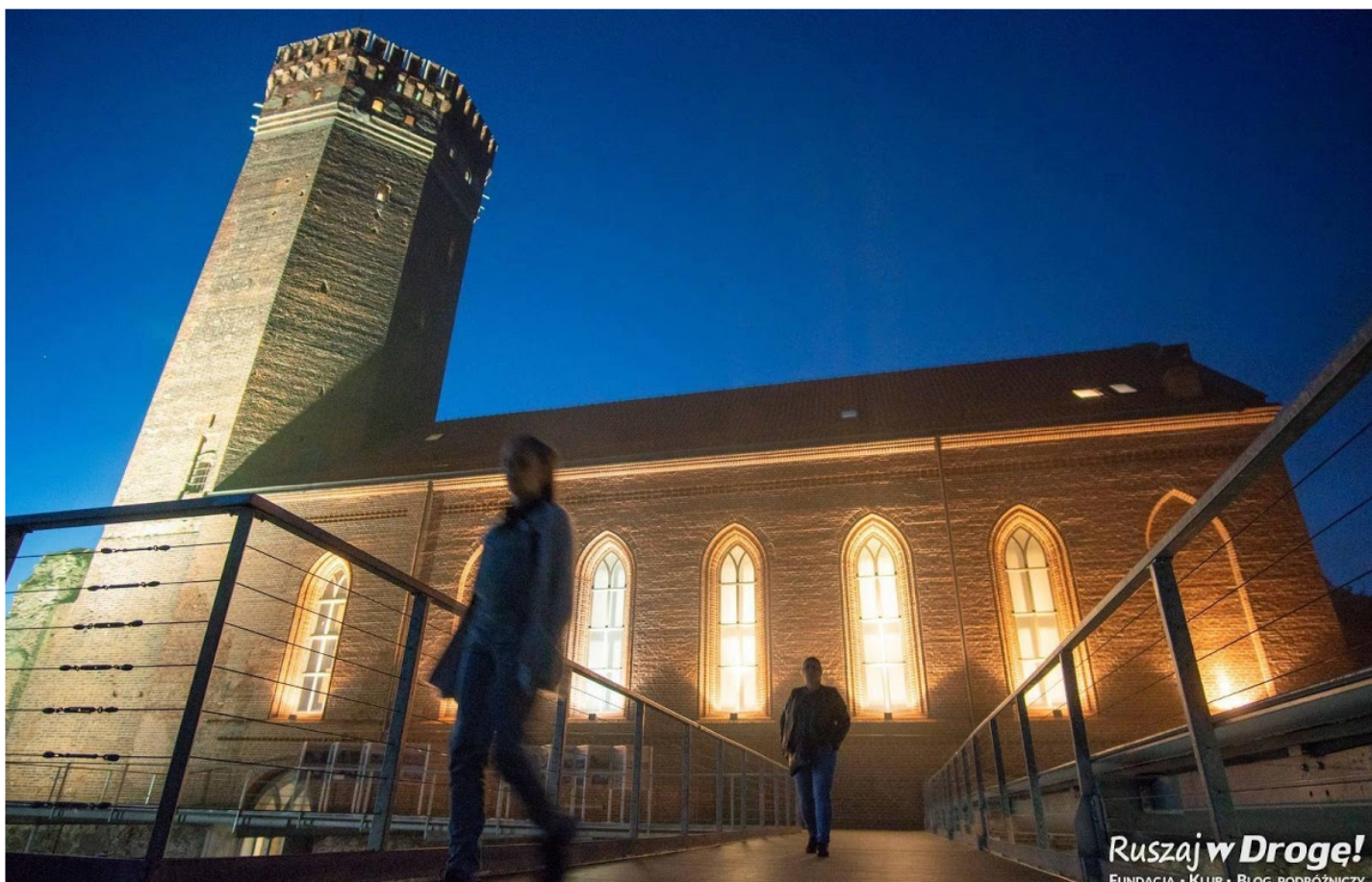
3. Przyjeźdź na dzień do Człuchowa

Gdy jechaliśmy do Człuchowa, niestety z niczym nam się nie kojarzył. Oberwaliśmy za to potem od dziennikarza lokalnego tabloidu, gdzie dokładnie zacytowano ten fragment naszej rozmowy. Na szczęście dziś nie możemy już tak o Człuchowie powiedzieć. Wiemy już, że jest to **miasto z piękną historią i zamkiem krzyżackim**. A w zasadzie tym, co z zamku pozostało.

Szkoda, że po zamku zostało tak mało, bo ponoć był imponujący. Drugi pod względem wielkości i ważności w państwie krzyżackim, zaraz po zamku Wielkiego Mistrza w stolicy Krzyżaków Malborku. Dziś w zamkowej, ośmiobocznej wieży oraz w przyległej do niej dawnej ewangelickiej kaplicy dobudowanej w XIX wieku, zwiedzisz wystawy Muzeum Regionalnego. Zobaczysz na nich popielnice twarzowe i kamienne toporki, drewnianą rzeźbę św. Mikołaja i Jana Ewangelistę namalowanego na desce, szablę polską i miecz katowski. Dla mnie ciekawsza od broni była wystawa etnograficzna, na której mogłam podziwiać kaszubski hafty chyba ze wszystkich znanych szkół: od wdzydzkiej, przez żukowską, po słupską i pucką.

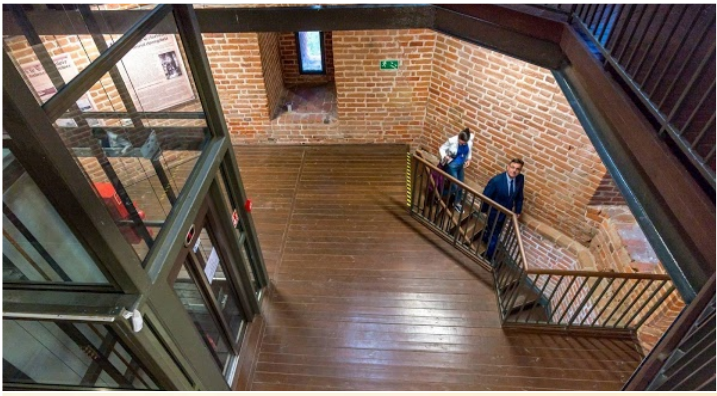
Dzięki obecności muzeum na zamku, to miejsce znowu ożyło odwiedzane corocznie przez tysiące turystów. Zwiedza się wystawy, a na wieżę widokową można dotrzeć systemem wind, które otworzyły zamek na osoby starsze, niepełnosprawne i na wózku. To z tej wieży widokowej podziwialiśmy wieczorem w Noc Muzeów

pierwsze kadry Człuchowa. A potem zeszliśmy na odkryty niedawno i udostępniony do zwiedzania dziedziniec z podziemiami i w tajemniczej poświacie oglądaliśmy dawną człuchowską warownię.



Ruszaj w Drogę!
FUNDACJA • KLUB • BLOG PODRÓŻNICZY





Ruszaj w Drogę!
FUNDACJA • KLUB • BLOG PODRÓŻNICZY
www.ruszajwdroge.pl

4. Tylko u nas: zobacz jak wygląda mechanizm zegara na wieży kościoła!

Zwiedzając Człuchów odkrywaliśmy jego kolejne tajemnicze historie. Na przykład namówiliśmy naszych gospodarzy, żebyśmy wspólnie wybrali się na niedostępną dla turystów wieżę kościoła św. Jakuba. Znaleźliśmy tam bardzo stary mechanizm zegara, nie wiadomo z którego roku, ale wyglądał na początek XX wieku – był bardzo podobny do tego, który widzieliśmy na wieży kościoła św. Mateusza w Nowem.

👉 [Porównaj mechanizm zegara z Człuchowa z tym w Nowem na Kociewiu](#)

Nasz przewodnik - Pan Krzysztof dba o zegar. Razem z synem wyremontowali go w 1998 roku i od tamtej pory mechanizm na wieży chodzi bez zarzutu. Czasem tylko mieszkańcy sarkastycznie dopiekają panu Krzysztofowi, że zegar się późni o 6 minut, nie wiedząc pewnie, że to ptaki siadające na wskazówkach na tarczy powodują to opóźnienie. Pan Krzysztof nastawia go dwa razy do roku przy zmianie czasu. Częściej na wieżę wchodzić nie musi, bo wymyślił i zainstalował mechanizm, który powoduje, że zegar samodzielnie się nakręca. Podziwiam kreatywność! A sam mechanizm, to dla nas **prawdziwy skarb Człuchowa**. Żeby się do niego dostać trzeba wykazać się sprawnością, pokonać pionową drabinę i wąski otwór w podłodze. Dlatego turyści i wycieczki raczej nigdy tam nie dotrą. Za to jako nasz czytelnik masz przewagę - możesz zobaczyć na zdjęciach co kryje się na szczycie wieży i spojrzeć na ten zegar z dołu.

Na wieżę kościoła św. Jakuba niestety nie wejdiesz, ale już do samego wnętrza tak. Ze strony miasta ściągniesz tzw. „Szepty Św. Jakuba” – tj. [przewodnik mp3](#), w którym posłuchasz o obrazach, rzeźbach i wyjątkowej budowie tej świątyni. Dowiesz się m.in. o tym, że Kościół był kiedyś dużo mniejszy i jego główny ołtarz znajdował się tam, gdzie dziś ołtarz boczny po prawej stronie. Wierni wchodziłi do niego od strony wieży. Wtedy był to kościół orientowany, czyli ołtarz wskazywał kierunek wschodni. Aktualny ołtarz główny wskazuje północ. Kościół jest po kapitalnej renowacji i widać to na pierwszy rzut oka. Wchodząc do środka zwróć uwagę na wyjątkowy sufit. Ciekawa jestem czy policzysz wszystkie wzory, które skryły się w kwadratowych drewnianych kafkach?

👉 [Podoba Ci się ten zegar? Podaj dalej pocztówkę z zegarem na Facebooku](#)

👉 [Obejrzyj jak wspinaliśmy się na wieżę w archiwum filmowej relacji na żywo na Instagramie](#)



Ruszaj w Droge!
FUNDACJA KLUB - BLOG PODRÓŻNICZY

5. Wybierz się na rejs tratwą po jeziorze, zjedź na rynek i do cerkwi

Wychodząc z kościoła przejdź przez rynek z fontanną, od której promieniście rozchodzi się dziewięć kręgów. Nie wiem dlaczego dziewięć, ale może Tobie uda się znaleźć odpowiedź na to pytanie?

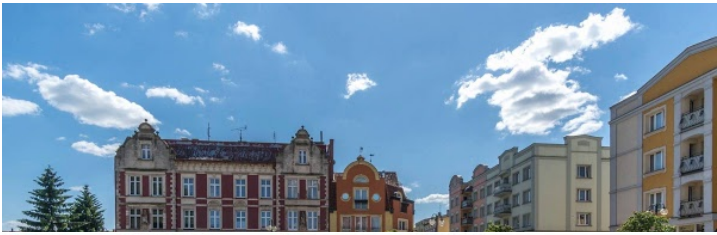
Potem przejdź do małej przystani przy ulicy Dworcowej tuż przy zamku nad Jeziorem Urzędowym (zwanym

przez Google Człuchowskim). Czekają tu na Ciebie kajaki, rowerki, łódki oraz **rejs napędzaną silnikiem tratwą**. Tratwy kursują w sezonie regularnie o pełnej godzinie. My byliśmy miło zaskoczeni, że ta turystyczna atrakcja jest w rozsądnej cenie 10 zł od osoby i wystarczy 3-osobowa grupa, żeby popływać po jeziorze. Z jednej strony roztacza się ciekawy widok na zamek i panoramę Człuchowa, a z drugiej na zieloną granicę jeziora. Warto wziąć lornetkę, bo po drodze można spotkać perkozy i kormorany.

Potem idź do **cerkwi greckokatolickiej pw. Poczęcia Św. Jana Chrzciciela** (ul. Traugutta 12). Jest duża szansa, że cerkiew będzie zamknięta, dlatego wcześniej warto zadzwonić do księdza Romana Ferenc (tel. 692 753 223) i umówić się na wizytę. To bardzo życzliwy człowiek, który chętnie opowiada o swojej parafii i historii ludności ukraińskiej, która trafiła do Człuchowa i okolic w wyniku akcji „Wisła”. To akcja przesiedleńcza, którą przeprowadzono na południowo-wschodnim krańcu nowej Polski w 1947 r. Tę historię poznawaliśmy zeszłego roku w Bieszczadach, ksiądz Roman dopowiedział nam jej zakończenie. Opowiedział nam też o tym, jak powstaje współczesny ikonostas i dlaczego w jego cerkwi ikony są kanoniczne, czyli pisane zgodnie ze średniowieczną sztuką tworzenia ikon. Było to ciekawe nawiązanie do ikon, które widzieliśmy w zeszłym roku na wystawie w muzeum na zamku w Sanoku. Oprócz zwiedzania świątyni, z księdzem Romanem rozmawialiśmy też o historii, sztuce i stanie współczesnej religijności katolików i grekokatolików. To było bardzo inspirujące spotkanie. Mam nadzieję, że Tobie też uda się porozmawiać z księdzem Romanem :)

👉 [Sprawdź pkt. 22 naszego przewodnika po Bieszczadach](#)







6. Poszukaj śladów Zbója Rummela w Miastku

Do 1945 roku Miastko nazywało się Rummelsburg i było miastem niemieckim, a dzisiejsza atrakcja turystyczna, jaką powoli staje się Zbój Rummel, który zabierał bogatym i oddawał biednym, to tylko luźne, legendarne nawiązanie do dawnej nazwy. I choć po Rummelsburgu zostało już tylko wspomnienie, to Zbój Rummel ma się tu całkiem nieźle, a inicjatorzy tej postaci myślą nawet o powiększeniu mu rodziny.

Nie dziw się więc, że już w informacji turystycznej w Miastku spotkasz drewnianą rzeźbę Rummela, potem kolejną przy jednym z miasteczkich rond, a za miastem trafisz do Krainy Rummela. Spotkasz tam Zbója Rummela koło postawionej dla niego wiaty, kawałek dalej dojdiesz do kaplicy św. Huberta, a wreszcie dotrzesz do wielkiego Wigwamu i do źródła Hamernia.

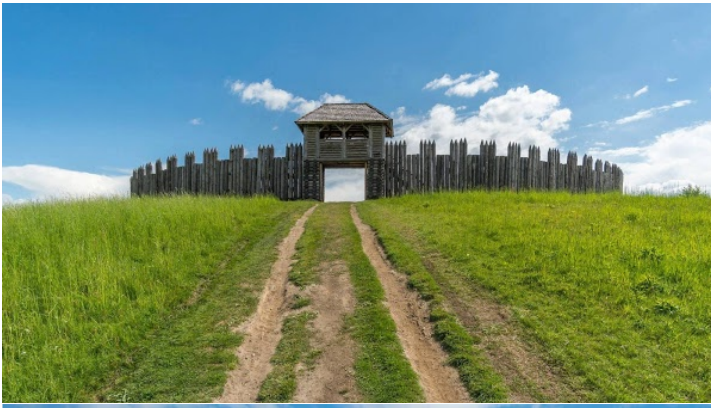


7. Zaprzyjajnij się z Drużyną Grodu Rummela

W Pasiece, tuż za Miastkiem, na Górze Królewskiej (dawniej Klaryszewskiej), buduje się Gród. Oczywiście jest to Gród Rummela, a strzec go będzie **Drużyna Grodu Rummela**. Drużyna na koncie ma już pierwsze sukcesy w organizacji Rummeliady, której jedną z głównych atrakcji jest zjazd kajakiem po... trawie. Oprócz tego przeżyli już oblężenie Grodu Rummela.

Teraz szykują się do budowy chat i reaktywacji dawnych zawodów, na przykład zawodu bartnika. Przy naszym spotkaniu było mnóstwo śmiechu i zabawy. Maciej [relacjonował na Instagramie](#) (możesz nadal ją obejrzeć w archiwum na naszym profilu) pokaz średniowiecznej mody rycerskiej, a ja walczyłam na prawdziwe miecze, choć prawdę mówiąc nie mam o tym bladego pojęcia. Podejrzewam, że gdyby Tomasz chciał, to ukatrupiłby mnie jednym machnięciem swojej metalowej broni. Szkoda, że mieliśmy tak mało czasu, bo chętnie postrzelałabym jeszcze z łuku. No nic, trzeba będzie tu wrócić na jedną z ich głośnych imprez.

Zanim przyjedziesz do grodu zadzwoń lub [zapytaj ich na Facebooku](#), czy będą akurat w grodzie.



Ruszaj w Droge!
FUNDACJA • KLUB • BLOG PODRÓŻNICZY





8. Umów się na wizytę w cerkwi greckokatolickiej

Miasteczką ciekawostką była dla nas wizyta w cerkwi greckokatolickiej (ul. Rybacka 14). Zaskoczyło mnie, że wejście do tej cerkwi to wejście do kamienicy – nigdy wcześniej nie widziałam tak ukrytej świątyni. Żeby mieć pewność, że wejdiesz do środka, skontaktuj się wcześniej z księdzem Stefanem, który chętnie opowiada o cerkwi i historii swoich parafian. Telefon do księdza [znajdziesz na stronie dekanatu](#).

Gdy weszliśmy do cerkwi na umówione z księdzem spotkanie, zobaczyliśmy kolejny współczesny ikonostas – jeszcze inny niż ten, który poznaliśmy w Człuchowie. Malowany ręką innego artysty i jakże od tamtego różny. W **cerkwi pw. Św. Włodzimierza i Olgi** ponownie usłyszeliśmy historię o ukraińskich przesiedleńcach z akcji „Wisła”. A na piętrze weszliśmy do sali z pamiątkami i regionalnymi strojami oraz całą masą zdjęć – tych historycznych i tych współczesnych z życia parafii. Po raz kolejny doznaliśmy tego niesamowitego uczucia łączenia kropek. Coś, co wydawało nam się historią zapisaną w podręcznikach, nagle ożyło w ustach księdza, zapewne niewiele starszego od nas, który tę historię nosi w sercu jako potomek tych, którzy ją przeżyli.





9. Odkryj pozostałe tajemnice Miastka

Oprócz Rummela, Miastko kojarzyć będzie mi się z jeziorami, które otoczyły je niczym pajęcza sieć muchę. Wypoczniiesz na przykład przy **Jeziorze Lednik**, gdzie czeka miejska plaża, ze zjeżdżalniami, skoczniami i profesjonalnym pomostem. Z kolei na pobliskim **Jeziorze Bobięcińskim**, do którego dociera się już po kilku kilometrach trasy za miasto, popularne są żaglówki, pod warunkiem że jest wiatr i pogoda dopisuje.

Miastko skrywa w sobie jeszcze wiele tajemnic i nieodkrytych historii. Na przykład to jedyne miasto na świecie, gdzie kultuwuje się tradycję tzw. Quempasu. To tutaj, niedaleko, w miejscowości Ponikła – mieszkał Maks Shmeling – niemiecki pięściarz stulecia (w 1930 roku zdobył mistrzostwo świata wszechwag), który naraził się Hitlerowi. Tu wreszcie stoi samolot, który podarował dyrektorowi Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej jego przyjaciel – Mirosław Hermaszewski – ten sam, który jako pierwszy Polak oglądał ziemię z kosmosu. Zobacz, ile jeszcze zostawiliśmy Ci w Miastku do odkrycia. Podejmiesz wyzwanie?



Ruszaj w Drogo!
FUNDACJA • KLUB • BLOG PODRÓŻNICZY
www.ruszajwdrogo.pl

